

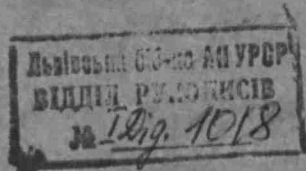
Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

zespół (fond) 45.

Archiwum Dziaduszyckich

Część I. Rękopisy Biblioteki Poturzyckiej Dziaduszyckich.

1018. Ludwik Zieliński: „Wybranie jenerała Krukowieckiego na naczelnego wodza wojsk polskich”. Wiersz. Autograf. 1833. K. 16.



08

Земинський Людвік
(Zieliński Ludwik)

"Wybranie Jenerała Krucowieckiego na
naczelnego wodza wojsk polskich" —
поезія

[1833]

б. м.

м. пол.

16 апр.

автограф

Примітка: Присвята І. Дідушицькому

Wybranie

Generata Krutowieckiego na Naczelnego Wodza

Woisk Polskich

Cz. 1.

Podanie Warszawy wręcz Moskwićianom

Dnia 8^{go} Września 1831 r.

Opowieść

Ludwika Tietlińskiego.

1833.



Exoriare aliquis ex Opibus ultion.

Aeneid. Lib. IV. v. 625.

Ciu walcunpoto jest znamj z kosc' msieciel wstanie!

Jasnie Wielmożnemu
Józefowi Arabi Szieduszyckiemu

tr. Kłodzie wypożyczonego szacunku i Towarzystwa

Łoswieca Wydawca.

)

)

1

Już dawno (winnasta powstania)
 Gromadzi koto nycerzy
 Wszedł propocis zabłysty,
 Łupczy, kłie staja, szereg,
 I ttołi się ludzi pomnara!
 Siardy w te miejsca bieraj,
 Gdzie szaroki plac u wisty,
 Rozdzielania pypane boriegi.

)(
)(

Narod w tem miejscu z czasow niepamięci,
 Wodrow wybiera i prawa stanowi,
 I co raz męlnie na wielki uswięci,
 Dajac swoboda polskiemu krajowi.
 Gdzie gdy wolności nauę zabłystał szereg,
 A świat zadziwiał przez polskich synów,
 Gdzie już od wisty co szerszym morza,
 Jedną chęć widzieć, do walt i wawrzynów.
 Nycerz co prawa swej ojczyzny broni,
 Stanął do światej narodu obrady,
 Stoi agody bratniej, porucząc stoni,
 Kwaterny przysięga zachwate sąsiady.

Już różnobarwnie postępują, szefie,
 Kradni panowie, i duchownych grono:
 Szwarc się rozlega, a głosne okrzyki,
 Niemo, wiódź walki na swobody łono.
 Litwińców gromy stawa Gedymina!
 Pady w rufny, a watanat powstania!
 Złotnat pod rekrą, hardego rusina!
 Hoiwa Sodoła* na zachód się ulitania!
 Wotyń Wryz biaty* do wznosii wrywa!
 Pienoszytło powstancioo niewostrymiane orywy
 Jolera powstania! na północ porywa!
 I lwa szym głosow budzi z ukrajny,*
 " Polacy, Drazia, znane wasze męstwo,
 " Pod Saragora, na niwastę Veltwany,
 " Gdzie przedni stawy, na śmierć lub zwycięstwo,
 " Nieśliwó orad na rusach straskany,
 " Dzisiaj gdy kardy w obronie opierany,
 " Smiato dotrymat mostwicińców orota!
 " A tua radozi mógł potropie bliżny
 " Słuchajcie do was niepodległosi wota!
 " Waszej opieki narod polski wrywa,
 " Oto już stonie wolności powstaje,
 " I broni potyska, Wrowawej walki chciwa!

* Herb Sodoła!
 * Herb Wotyń
 Wryz biaty w polu
 czerwonym. W środku
 orat biaty.
 * Lew wienobliczkim
 polu jest herbem
 ukrajny.

1 Wodra nam trzeba, wodra Napolona!
 2 Co by domowe rosterki utronęł,
 3 J wydart Lechów z ciągłych nieszczeni^o tona,
 4 Z łagie rady dla Polski powrocił.
 Tak mówi naród, i niebiosow pana,
 Prości o swięte wyborom nateleniania,
 A zgajuszny Korona pod niebem Polana,
 Linyt niewola, Nugieli lat cierpienie,
 Tem erasem Senat i wojska przychodzie,
 Wita go Naród, wieli Jagietow wraca,
 Wieli co nas ludzi, z jawnym oswobodzi,
 Oto cierpienia w pionach chwasty skroca,
 Henryk Dembiński w gronie wojownikow,
 Kostawa wojska po nad wistę bragi,
 Ow rycerz smiaty co wśród pólwinow srykoi,
 Walczył i mierzył naszyjście orzagi,
 Jak ow Xenofod xnanu o przedwielkow,
 Co Persow smiate porokt racat Korcie,
 J zgarstka wolnyto niepodleglyto Grelow,
 Priskrzyt ich wity w procasnyrym odproda,
 J on wśród rani, ztad zria mostkawa silna,
 Muram stanęto, wracht ostawiony,
 K radany w progate nieciowiszcznego wina,
 Kaloryt i wrocił, lecz nierwyjeirony,
 Jmisi^o porawdnicowy zastapom rycerzy,
 Kłachelna miodow^o imie jego stawi.

)
)

A gdzie on ślinie, natychmiast uderzy,
 z glady meklow na willei zostawi.
 Dalej za wjeściem marszałek sejmowy,
 słowny ostrowski, patra na jego twarzy,
 Lusia maluje wygroźni wzięci nowy,
 A otto przyjmie zwalności Hojaniy,
 Synu drastoryżmień wiedeń rej sedatu,
 Fry jego bokul spieszra radne prany,
 Posty z różnogo wyjtane powiatu,
 Ntobygd niezłatał wzięty tyranu.
 Ludów utępronych, światle postawilli,
 Staję i ciera, wszady się rozszerza.
 Między i naród, młotem wjejmowali,
 z tylko negar w gtożny dawno uderza.
 Porzeczał — i ciera, wszad całej ptaszczyzny,
 A miodnież pdać za kłociuszy śladem,
 śley bydź wierzytu dla wumłeno przyktadem,
 Niosta krow swoja, na catośi oferyny. —

III

Głos wielki ciera przerywa,
 Przy uderza twory w utrobie,
 Kłoda ludy z uspicnia,
 Kasto powstania rozszerza,
 Wolne narody wynajwa,
 Wriet psłwa nowego życia,
 martwych w zyjających przemienia,
 z o dno wzięciu uderza.

))
))

// Solotki narodnia, co si'we imie wstawni,
 // Rada i meowem mdrinowpze wsiady,
 // (Bis gdy ten oraz Daz potogostawit,
 // // Chwile nam twojej, wcalzrych wyznate rady,
 // // Myselnij stowo, spetnim wasza wole;
 // // A ten ktorego wozem przyznac-pole
 // // Powiedzia wajslo na zwycizstwie pole,
 // // Wazn swe udacnie ofiarujac zycie,
 // // Tamitk. — a ciezka wyhor napowiadu,
 // // Tak proz chwila, gdy najswietsza sprawa,
 // // Tomy sie wygleduj, napasi swiady,
 // // Nowa o wozke zapryna sie wstawia,
 // // Kjesicigym lotem, rozpieruchit ~~nie~~ dawa;
 // // Oj naged wnetu, i rozum, zamorny,
 // // Co roznych, zyczeni, sam siebie naktawia,
 // // Jstami dipos poselimitkow gopny,
 // // Potli pamiatne mych wodnow Dariatania;
 // // Jety myliwai, zastugi, i trudy,
 // // Tem waznem narid tworzyt o nich zdania,
 // // Najjawniej, amytke, bez wswellicz otudny,
 // // Wtem on porawodnia, zbradniczego szatu,
 // // Co wozd warszany, kowi roztockyt adroje;
 // // Wdzae ze ktotnia, wstaje pobratu,
 // // Wtakkim spowobiz, gtoru zdania swoje.

)(
)(

1) Smiaty Morynelli, niegromny zachudy;
 2) Dawniaj chto picieli, sid ryceza badziunyo;
 3) Doraed was wideli, jesti nia do rykuly;
 4) Swiadkium sa tego octoptaellia uduy.
 5) Dttwa z grochowa Rusow oddatka;
 6) Gra byto utenczas jeh szyni pomiesza;
 7) Lasa podatek z drada, ta ichocatta;
 8) Pietrzeba byto kow na trzy dni wiesza;
 9) Tytko na, Litwa, na Litwa, ~~ryceza~~
 10) Tnuw Koozie ludow uwierdonych czecha;
 11) Smiatu ka, z russem rozumne porozumoz;
 12) A Litwa do tady za naszych ucyreba. —
 13) Janiew na trozow obrat serach cety,
 14) A wonich statage ni przelwal nielicho,
 15) Fatorszwa zagra wiadta ich do elibaty;
 16) I prawe cencie z serach ustatyto.
 17) Kpicanajaz ry wrechore chosi wzawenie,
 18) Staja do walni, a jeh worystnie plany;
 19) Naszyd upiegujz, stanowisko zmienia;
 20) Tak wiec sposobem ryceza petitiony,
 21) Palenci za wolnosi, za narodu ctoze,
 22) Poloz na nizach sarmactiaj przedziwy.
 23) A jeh wielka u roszian, kuchwatoli;
 24) Lubaitu wolne, na potnoicy syny;
 25) Coz wiec za skutki, jali komiscy prawy?
 26) Cho jeh rusin najat ~~na~~ polskozawenie,
 27) I wotapnyuz bojem zmiera do waszowoy.
 28) Nidzozze w przeszloscie Saurmatow plenię.

Mowa do Ludu
 Języczna Kowalewskiego
 historyczna

))
))

1 Tywice głosił, litości wyrywał,
 2 Chwałębuż rapat ostyga w miodziocy,
 3 Władodar powstania, Beraryunia wprostym,
 4 A oraś ulotny w przepaści z nami bitym,
 5 Tądżeś lud Dłoki domatit swobody,
 6 Tądżera gnusnięje, skarb pocieli zniha,
 7 Tądżewolter rapat mlała, waci, i gran,
 8 Tądż utqud mięjsen u wroczek, stoni zamysła!
 9 Cę nam zostaje? — umiari, lub zwępiactwo.
 10 Dalej dolać, kito jest tyllko żywy,
 11 Wiać się, wbroj wmystrwatosi, i męstwo:
 12 Ja wam, przysięgam, na ten mój utos siem,
 13 Huchajcie Sachy, prawosi do was wata,
 14 Umiari lub zwępiactwo, ja na waszym piele,
 15 Mój oraś jeorbe moshwinow wygotła,
 16 Cęte niemy trypami zacięte,
 17 Umie do tej walki przernoczyć bęgi,
 18 Ja krukowiceli, ja za Napoleon,
 19 Tęrew ma zaniobtem na smoleńsku progi, —
 20 Tęris ten oraś najerdow pokona:
 21 Jeśli zadania mogą wyptelkacić,
 22 Ja wam przysięga, przysięga, wieinon! zapowiadam!
 23 Tu coż junęgo wśród cępkra zuchacie,
 24 O, mój oraś, w racy warze stitadam,
 25 Tędu wolności swiętej dożywania!

)
)

2) Mój oraz raka, wasza, uwiązony,
 2) (Solny, mój, prawego powstania)
 2) (od Prisi' Quia będzie już niewspierany!

* * *

Tak mowit podstęp, i serce wodniwie,
 Naród, i wojsko upnie u dołtroj wierze,
 Twierdziło jego, zamiary krodnicze,
 A goimny mował - roznieśli żołnierze.
 Nihilto rady, wojdno chwały chęciwe;
 Narod walubsci, jedny i potkoju,
 Rozgwałt wojna, dołtyt miere mieciwe,
 I rozgwałt smięto z mostkiewicz do bopu,
 A krodnicze wrodzonych planach skroju,
 Mimo towarzystwo wrogajacych dorady,
 Nadawłt rōwne umyśl planowu porony,
 Wysłtat kufce, i spiegi na uwidocy,
 Znali uwiązowani, kamachy kroyantel.
 Niemorna byto ostryje jego krodnicze,
 Do jur corthary z sentelu wydane,
 Rozklaty widry, niergaste pochoduie.
 Drea podstęp, wretke jedny ze spistkowycel:
 2) Grobit się, wozem nabelazy kuczwałe
 2) Drea wtdamych spiegiow do krodni gotowyl!
 2) Wrodznu ekspionny - kacz w piecowygnu rapala,
 2) Narod uwiasionny, jego porycichani,
 2) mnyg, awarat byst, i dobro kroyantel;
 2) A ow' ich do tad pwoja, wiaz, nani,
 2) A ow' im' do tad liary swoje kroyantel!
 2) A ow' im' do tad liary dawone pizje!

mowa
 o raku Towarzystwa
 Tajnego.
 o porce
 krowate krodniczego

))
))

„ O smieszna, smieszna, bezrytkowna chwata,
 „ z której polowinoci pewnie się rozimieje;
 „ W gmuszynie siedziała, na wielki rostatat,
 „ Narod niepomny Dambinśkiego mestiat,
 „ Wepomny zasnęty wstawionego Dema,
 „ obok ich stauły, ~~obok~~ obok ich wycierztwa,
 „ Milirata w tuchoci sprawiedliwosci niema,
 „ Milirata ostrososci, bo coż mógł uerynie,
 „ miferat i sanat, z okolic postowie,
 „ Chciał naród wodra, którego obwinie,
 „ Niedmiał nielt z ludu, ni radni panowie —
 „ Narod zaufat, ubogodniczej jure pierze,
 „ F w jego ręce godnosi wodra i toczyt,
 „ On już rás przysięgł, że ruskiej potodre,
 „ A roga, zmiarzenia, na wisle otworzył,
 „ Gwianda mądrosici, swobody, obronica,
 „ Jedni Selenel, ojciec nasz Nockany,
 „ Mowit a venel, stuchajac do Kowca,
 „ Widział w tej mowici, swój stauł optakany,
 „ Staułat, i niemy, jak przedwieczne gтары,
 „ Które okropca wielki na wielkiem rowy,
 „ Raz już wyjdane niawnicent rozkany,
 „ F tylko chynęłat wypracowane stowcy,
 „ Mówit Selenel, tra, postąpiat lile,
 „ Wzruszyj stakali, i mi stakali z niemi,
 „ C wily zięzi Dolstreich odwierani driedrice,
 „ Dredotancie stakali, niema waszej niemi

)(

1) "Słiema! otwartych! Na wolności wrautkow;
 2) Tytko złośći kaimu otwryta podwoje;
 3) Ksiwidai więcej wesotyje pomakow,
 4) Piostkami stoja, krolewski pokaje.
 5) "Świątnica paistkie, w grany wotrasone,
 6) "Cauna otwartosi, co nasa dyt stworzta,
 7) "I wojoka ngora wozady osthurawa,
 8) "Znuzmoci, rozpotym, na wieli przyimuta,
 9) "Ale się stato wolności synowci,
 10) "Masie miłerenie smieckem kaporziada?
 11) "Lec ja wam riera. — kometę jezo głowie!
 12) "Jeśli nas kradzi. — Diada imu — Diada!
 — Diada w gtoś cato puotowryto grono.
 Ledwie noc wrauna, kactona kucłita,
 Ma maie kometę obrada, ukouwrono
 I kometę wrogaj kometę obudkita!

iii

Traba do boju zwatuje,
 Staje rycerz walt niadyty;
 Co niama opicora narody,
 I sanu rucaja koregi,
 Wmyjci kardyje, rduje,
 Le go otrogim karmozty,
 Dobry kumieni wraiwady,
 I pomnara wajst wozregi,
 Wiat woda naczalny przez stroyta obroty,
 Wrojita posata na dalekie kłaje,
 Sam do warowany krocje ardyje rotty.

)
)

Za szciami wbronie, wrota staja.
 Paro zdriwiony dżaga, szczerza,
 Tschwalne pieszaj, udocię jego gtośi,
 By on tym wrasem porze tajne przymiarza,
 Kwalna nastona owej zdrady podnosi.
 Koca wyszła pocięta szeregi.
 Targu kamoskwincę powożcio dobija:
 Wbijono umięta, przegradza szeregi,
 By raz walej, plad zdrady szuwaja.
 Dółno zdrażona, tygo na twiem tonie,
 Czestai kramcclichy, Dzio wiec okyżona,
 Niewtorpa wienica, na tujpł szpion skronie,
 Do jeli niwodzięronosi niebacem, potkona!
 Wzadady sie kicla, polskich synach szeregi,
 Wrody rozcięty, stupa kowi kachitow:
 Dolemyk wspanikim, na jrozre zamiatki,
 Jedney chwaty dosiżaja szeregi,
 Dyciac legto przy najwiatoraj sprawie,
 Matki tyżace, tze jeli grobow swiżioj,
 A jednat zdrada uylęta w warszawie,
 Wroystho niebaudem, rzuci niepaniżioj,
 Fryj kowi zdradnicclik, dminime koloje:
 Cota polskicgo z potnoy wypocaty,
 Emianety nadre, pomysleń nadioje,
 Gnasne procki, na swiżio rozcięty,
 Lawnij dy szlona, przez swiżioj rokordat,
 Głogubkiej stolicy gtośit swiżioj sprawie,
 Dzielac krolowch winalernej porząd

)
)

Wjął więc sobie Króla Mikołajstawa,
Zdy, na Doniany Brandeburskich zwanion,
Padat sarmatów przynależ Herkowi,
Gstad uwywat, ich potężnych ramiów,
I Barbarzyńskie, jat, niezwykłe okowy,
I tych wiek to czasów gdy nas wrogom uisnat,
Chciał wydrzeć kraj nasz, wrożył ich szatanat,
Ola tenoich oraz sauromski Gijonat,
A Doloni orzet najerdow renycharat.
Tali przeminaty, Jagieloniskie wielki,
Lynnuntow z napit Stawne panowanie:
Waslich Augustow, o nasz troni roztorki;
Na kaniem Stajsto narcedu powstanie,
Wiek zgubne Stotnie, nadbiadaw doctowit,
Wnuak chiat dolonai dzielo jur kaczete:
Krowia, mierz potymat wroni kaju radumit,
I gdy rycerstwo walhani zafete,
Przewidzie i wplnisi narodow rokuje,
August z potnoca, do dawna znowiony,
Drocin powstancow zbrojno wystajepo,
I moskowie w trotdzie, niesie mierz zklonawionp.
Niemieci co dawniej exersywe przymierza,
Doś wiedziem w trowdce z armachyja zawniat,
I kraj nasz zbrojnego mysetu ztorniera.
By sprawa, Króla orarem popiorat.
Zadysi sie stato, przewartty lozyp,
Noidarto Dolsa, kaniebtw miedznie.

Lecz dziś gdy kłysty, marowitow' troy
 goy idrajad' lawne uharano zbrodnie;
 A przestole straty cheicauo wynagrodzie;
 Ulysk i przekupstwo wyrodzony ustrumje;
 Na zamiatł' Solalka, z Jaxema oswohodzi;
 Wrodz na jej wiarę, z toto zagartuje.

* — * — *

Mij, cienie mezoow, wśród baju poległych,
 Zlawiskiein' mroty, obronici' był' Laska!
 Niech wipóznym' wiekhu, wrodhou niedobiegłych,
 Dorajca, podstapow' na wielki' zaniucha,
 Czesi' waszej stawie, polegli' rycarze,
 Kieki, Sewiński, St. Dowoński, Ordonie;
 Czesi' waszym' prochem' należni' ratniarze.
 Niech' po'na stawa' wwiecni' wasze skronie

II

- 1) Dalej bracia do orna
- 2) Oto pierochna najerdnihi
- 3) Jur powiewa wstaudar' chwasty
- 4) Chwata wiewiry nasze czupy
- 5) Telo iest omiaty, tou wimpiera!
- 6) Wtoga nieba' mietwo ukaty
- 7) Teto wchaja wawoznyj

Jak woda udyrka, i konce' swij' stali,
 Zumpnyj najerdow' w ułrojen' stygnawat,
 Wtaw' mu z obaru' gawie' list' do dali
 W' ktorym' plan' całej' udraby' sie' ukrywat.

gdę go odryłat, wnet rozjaśnił czoło,
Wydał rozkazy, awatł swoje spiegi,
Pateń wrogę łęstry rzucając wrosto,
Ryderoskim smilichem poręgnął szereg.
Wdnie tej chwili przy nim zgromadzeni,
Leceli wotpic o jego wierności.
Jak gdyż nas złota na zdrójców przemieli,
Jf nawała duszę, żniży do podłosei,
Wstawias przysięgiel, co rąfat szereg:
Nieznohojony przewrucił natchwieniem,
Wzywając dawniej zawarte przysięgi,
Pogardza zdrójca, i jego imieniem,
Naczej bym wolał zginić własnej dłoni,
Jak zostać zdrójca, albo też tyranem,
Albo wiernego towarzysza broni.
Prosi by stłat się, męgo życie państ.
Jesore bym wolał — igac, janyu tożem.
Gdybym był mocem, piorunem zgromadzić
Nachylił głowę, i zginał z honorem,
Jak mojemu ziomłowi, i ojczyźnie, zbrodnic!
Prosz podła duszo, wyrodni, powarow,
Niszek się, przekleństwo mojemu ziomłowi szęga!
Zdrady i złota, nieszczęsną ofiarą
Mia. Wtorej widok czoł i gielito widryga.
Znajdu się, precie, conieustraszenie;

Satra wryjczych postępli kaniabne,
 Jra utuugi waja zawoziaxenie
 Jmie pokubawy wysollic pokubebne:
 Jjo wnota unich xystku nixpraxpoc,
 Jzore uerxypri nicxhaja xnacxenia,
 Jierwora xis taglli, woparcia dnygile proci,
 A dnyga nawot niernana xymienial.
 Jalk kumat zatniara oparty na browi,
 Krenajac nyctelo dabra, znak do kstuwep,
 Wtawd ze prubudra, tatak wstusxkoni,
 Wta konyjact jada, mawid bracia i kstuwep,
 " Do kady to bracia spjsta zatniara groda? "
 " O kady nax rozpac, albo smior powodzie. —
 Porochnie dnygi — " Jalska zanyciarzna!
 A brucit dodat — " Ota mostwini jodnie!
 " Jozni krou bracie, i rusraj za nami,
 " Jaislo cheow xycie prynajnij ocalic. —
 " Na co jid zatniara — " Jaj nicie kady zwami,
 " Ja xtych nicjse xymyud nicchea sie oddalic.
 " Jai adriasa xypyt? Wotynian, xapytaj. —
 " Na to mu zatniara — " Jada, wawlow brucit.
 Kstuwid xaw rzecie — " Wawrowaw xdalysta!
 " Nicie, i taki adrie, wietit, i rella xktonit,
 A jotep dodat, — " nax mian dnygine wiga,
 " Jym drit maj, oca strasna smior, xawesic,
 " Wre wnas krow xumty, xaput nicostyga,
 " Ja wra smiato na nich sie podniecic.

Wiecej wam niemand, nie do powiedzenia,
1 " Tenosie wysie, zmieszaj samych obodni,
" gdy wam nadzielo, w twoga, etc, zamienid,
" Gdy waszej zemsty, zdracy niesa godni,
" Proszę przyjezdz, twoga niemandona,
" Potrzymam dawniej kawarta, umowa,
" I tu wawrowie przyprawniej osusza,
" I gdy na jej miloach katuna zdracy głowa.
- " Dmie kto ietlos? niech sie wiedziei godzi,
" Kapitat Litwin spurnie i ciobawie,
" Lotkier - i Dastal - ktopy nieuchodzi;
" Zmieszaj gdzie walczy wojny ojczyzniej sprawie,
" Poczci milie na tytul - tak Litwin odnowie,
" my oto razem przyjezdz, etc, etc,
" Trawe wotynid i Litwin dynowie,
" Kardy wojny orz we Litwin rozumieni,
" Jego co zdradzi, lub zdradzi zamierzy,
" Cobora wrett kotniar, oto wotr przybywa,
" Niech spiecznie wudago orz twój ydowry,
" A dolska bidze, glosny i szerszliwa,
" Tu bydz niemore, wrett Litwin z dionny,
" Lecz tak jett wroczny - kotniar nu odpowiz,
" Wrona his przez niego, polskij lud zdradrouw,
" Lecz bajada jamu - bajada jego głowis.
" Wtem wiatr zasranip, a ogien zachwaty,
" I pobliskich mczynow rozlicowat ptonienie,
" Spiry mostkowskie trzy kmi ognia dety;
" Wtem: rumyrtwie zamieno pionie.

V

Jur ustaty, ptar jereńia
 Honiu sui cira rozručit.
 To Honiu ognie ratty, sty;
 Rusiu rapt stauandko.
 Orlu wstrzygite exarne sklepionia!
 Hles smutku, jzhuat, zanuicit,
 A wstrazajac brzegiend wisty,
 Ogarnat smierei torystko.

Gdy sia to brata, rawia, khowi porobrani,
 Golowi nauyhte, dily, woi narady.
 Brer wladnych braci, prawi niepoznani,
 W krowaw smylei ziamkow postepujac slady,
 Spisawa, w milerentiu pod exarne sklepionia!
 A to, boki smutek, swiadek ich niedoli,
 Wyrzyl na twarnej nieznanie ciernionia,
 I tracił w grody krocnej niewoli.
 Miła wolgosc, od przepowiedki xpana!
 Jsi uwiasta, nasrych przedkow dzieje;
 Brinaj poremoru stala, potionana!
 Jur, twa jutrala nauw sici, niezobimieja.
 Ty dawniej szelal, xasow, paptis planie,
 Gdazy porad toba, najerdow, zbonadej,
 Alez ties gdy nasza opusztas ziemia,
 Kwaloryi nas przystaly zukwate sasady.

Dawniej Datorzy z orężem Alkijonu,
Mocą, siłą i wielką ręką wydawali,
Płynął nam chwała i podpora tronu,
Złota wieść nową, rozkosz powstawała.
Nieraz woleńcas zamachy zbrodniere,
Mieszkańca polski, wolny i swobodny,
Nieraz co znać wiać, niewolnicze,
I nigdy nie był wyciek ojców niegodny.
Na pierwsze hasło, woleńcasz i poddany,
Kiedy przywołał kumpia i kumpieci,
A posród matki, nie wiać wawrzyń sławy,
Satanas zły, nie nad morskie brzegi,
Tak pod granwaldem zbiwszy Niemców Krocia,
Głosej mordercy, zatknał krzyż zbawienia,
I w miastach z Dolki, a spierzymi dworcami,
Wzagna ostawił z Dolskiego jmięcia,
Dziwnej cecorkie zactajemy pola,
Przedziwne strasne Tatarów pochody,
I widzieli widział kumpiańskiego Krocia,
A jego jmie głosiły narody.
San Dzi i nie, stary - podstępne przymione,
Stawi kumpiańskim pochwalne stary,
Dolomli Krocia, zły, bierzący zabioreci,
I nasre jmie na wielki kumpiańce,
A zdrajców w kraju plomio rozstrone,
Wznowiła, bogate, i seroko jmię,
Do podstępnych ust, pochlebectw i wronie,
Luzury i prąd, i pomsuły stawne,
Nas jmię jmię, w same niewolnicze

)
)

Za rąbionych przed światem Ogłosz,
 Ze Historji czebli, romans lub spiewki.
 Co piersoj zinnia, redny wrowoj oci,
 Pierwej sie mierzaj od stoiska rapali.
 Pienszej z popiotow powstana, ofiowie,
 Nim, zdrajca ujdzie poprzymyslajetal;
 Letora nagroda zemsta jego zlowie!
 Jaki mowit polniow, jak wam dobrezanany,
 Hojaj wrod grona sprzymyslaj miodowicy.
 Wkaptur i dmiore banyty sukmanaj,
 Czesat jak wyptato glos zemsty useraj.
 Stuzis milozence postro zboni-tnoat.
 Wtordy sie mowit sumienial i stly. —
 Przym ciche, cicho w murach sie roztato.
 A cicho zas powstata, glos wieszczy imity.

glos.

Jazure lat Stuziel ciorpienia precinaj,
 A wotyk lat ciagaj ojerzania napiona,
 Stuzis rygorow co poronaj zastyna;
 A ktorych raka napieradcow pokona!
 Wierwie wyrokow, prawdziwego Doga,
 On wam te stawy przez me usta glosi:
 Was stouszy jarmio i waszego wroga!
 Co dris z pomocy potrad wam przyrodzi.
 My zas niehaubow stuzitobojera stania
 Sprawa polezycit, araj, albo synoa,
 Do cizny zdrajcow, wyrok obtonia,

))
))

Frysz niepołączony odbiora wawrynow.

Łucylnat glos skrzyty, nadludzkim, udowony
Siemotnia udra uklepienia o kryptu,
Wszyst glos remoty, pięnowej tak wymowny;
Korwaga, letosi dla adrojad stworzyła.
Wnie jejem a witalow te stowa wyziera,
Draica, przysięga nasza rozwiązana,
Wracant warowanym ratunkiem ta miere,
Wtoremi mostwa nie jest pokonana.

Druza przysięga na ten cel ktoromy,
Archy w kiarowej, Agociaz, kromawej sobie,
Gdy o przysiężności nie tak wiele wiemy,
Z soba miłozenie stworze w martwym grobie.
Miłozenie - głuhe hasłem tego grona,
Gdy zęjorie jutrzacia mityj podrypsiości,
A ora rwota związkowym jmiem

Wtemczas ow wyroki zjawim potumotii.
Wszyst glos radory - miłozenie panuje,
Jedem z nich księga rozstrada na stole
Druzi trzy miere, z druplady wymiłuje.
Trzeci juwaga, braisim rapowiała,
Dorygent związków karyz do raki kiarze,
Dwa palec smiata podnosi tyż niechu,
I tak ju miere - "Nito ma potnowai wawere,

Kto zła przysięga wstąpi do pogrzebu,
 Ten niech się zbiry rozwartej księgi,
 Klauwe i raka na kartach potory,
 A gdy już pojmie wartość tej przysięgi,
 Niech przed tym Krupem głoś wiadości stary.

Sędwie to wymokły, a tu ciałe grono
 Klaka i ruka (to) na swięta Kartea
 Teni wiec sposobem przysięga Torono,
 Ze aby Kiedys, thraja nauw wyzdarte,
 Polskie powiaty na nad brzegi Drwiny,
 Niemna i Puga, do smoleńska przogod,
 Wskotonyt (dalsi sieka, baszkiony, Ralsiny,
 Jeszcze raz polskie obażyty, Dogod,
 Jeszcze raz polskie, wstaidarow znamiona)
 I polskie lica niedola, zniechone,
 Mogły te ziemię objac swe ramiona,
 Mogły przystuli dzieci swe Nohane.

Braćiu - gdyby raz jeszcze, gdybyśmy dożyli,
 Kiedys, Kiedys, ciałka - wnuhou zostawione,
 Braćiu gdybyśmy jeszcze, tej szerszajusej chwili,
 Wdziac polskie swiatnice wrode grucow Drwigione,
 O radości niernana, bez Kraucis, bez Trwogi,
 Przynosi nasza dusza, nad pozioame blaski,
 Ty gasze niernanie Polskich rozliczne porogi,
 A naszytu nieprzyjaciol gromadzisz oklaszki,
 My no trzy-droc zdradzeni, wygnani niedoli.

Wspieramy nasze nadzieje, nam niemiła życie,
Włóceremy nasze ~~ten~~ krocie po krajach przewoli.
I na cześć sta nam święto pełne wdzięku i czoje.
Płuchajcie drodzy bracia, niechca doryć sromu,
I mimo tej przyziagi, com katwić dół orzerwie
Jura niechca, więcej wraca, wsrak jur niemań domu,
A resztki mego mienia Moskwićiu zabierzes
Gdy nieszczęśliwie w tąd nace, srogich losów amiana,
Umrzymy gromad wpaść i praxatoci radzijsze,
Uległa porzuceniu, i grobowi uiszczenia,
Ila choćle ziemia polska, do wielkich rana,
Z rak niedoli myrwato - a nowe tloje,
Nasze, swietności zmaraty, i wielkoi mienia.
Wtenczas wodmet zawisli traci rodacy,
Wtasna nguba, lellimym przemierzajcie olizim,
Iak porazi smartwiato uległa uiszczeniu,
Dziwili zdrygo - letnej swojoh ziemkow pacy,
A tak gardzo niewerzenie dowiezanym wygrouim.
Wdzieli przestawca, w swojoh wtanym ienim,
Gdy wieidzycu potame zastapy upadły,
I zgniazd polowich wiatym, podniosi się, ztoo twogi,
Lachymie Dugim Echem, masy przemienione,
Wypadł tyran z ulrycia, iak tygnys zapadły,
Zabierzesit do wielkoi wolnyoh Lachow bogi,
Dierziani jednej ziemi w waweloh harmonie,

Wnet zawiści ciężkim smutkiem okryta mordere,
 Z panicją Łachów przesiata wygadajac cżynę.
 I przyjął od balii stale przeciwiwzięta.
 Ach wrodz nadry, niewoli, czuła moje serce,
 Tu tej matki nieszerasčia, te wyrodne syny,
 Potępia mnie samego, i ludzkosci dżięta!
 Ojcu lętań, a temu wiecie, niebieda wspominał,
 Ojcu moje niestrępte porci zastuga zionkowi:
 Saca i otych przepomna, niebieda zarynkał,
 Wylinai dżięta moje, stos piteń utonkowi.
 Tak godnych niepamięci jak cżyn staudetawał,*
 Co ratrat naorych ojcow upamiętione wyproki,
 Jęlat swois na obczych, do tej ziemi prawal
 Archej rabyspicoryc zionkowi smych widobli.
 Tak i ja dżid dla polski, rycie i umierał,
 Lęje a rycie moje, jak wiatle nadante,
 Ktore a wyponow Tygrysiach i smierci wydzierał,
 Aozkerrał dżid najświętsze narodu powstanie.
 Dżęstat już mowił, mnich i zotniern razem
 Dżęstat, a wszysej, jęzere, w pjęjsu stali,
 Jęzere nieobli bęzaci obrarem
 Dżętakowie rady jęzere go stuchali.

*Dnia 10. kwietnia
 przytapienia do
 1790.

))
))

On stat i dumat, dumat o rodzinie,
Wdychat i jęłat, bo matrzaka metoda,
Koziatki Crobneji more rąto dę ginie,
More sptoneta rodzinna kęgroda,
A ona wrimne kęrafę rąpę dżona,
Wśroń sniegu lodow gdie ni dnia ni noy,
Kwsoni sum pę dżiateto przytala do toni,
J ginie sama bez wroelliej pomocy.

A gdy już cały obradek spętniono,
Dżeres o tarozę trzy rary uderzyt,
Wnet most podziępinny, tawicuchem rarı dżiono,
On stanat na nim, otlicem miasto zmięrzyt,
J rżetę do braci, oto już po boju,
Ma tonie chwaty, rusję snu urzywał.
Po Itugiel trudalet, i po cęzłim ranoju,
A ich spęryntul alarus niepręrywał.

1) Lolkój nam mostowy waleczni Mieszkańce,
 Oła was, szczęśliwa chwila nasytnata,
 Wasza odwaga rozrypnata szacie,
 A zdradna nadzieja warzawa, kajata.
 Ser ten was przegonia, w którymuś wydarzeniu.
 A Koles waszej potężnej Krajny,
 Jak ziemianina nieszczęśliwe wycie,
 Faduie wnicości, smutne rozwaliny. *

Kouice

* Przepowiednia Kaniuga.

))
))

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.